



29 października odbędzie się posiedzenie Rady Krajowej SLD, która zdecyduje o przyszłości partii. Być może zwołana zostanie konwencja lub kongres nadzwyczajny, które przyspieszyłyby wybór nowego szefa Sojuszu. W partii słychać jednak głosy rozczarowania, że Napieralski nadal nie zrzekł się fotela szefa partii.

W SLD pojawiają się też koncepcje przeprowadzenia prawyborów i zwołania kongresu lewicy polskiej, który dałby początek zupełnie nowej formacji lewicowej w Polsce. Dla Sojuszu sytuacja jest tym bardziej skomplikowana, że musi walczyć o pozycję po tej stronie sceny politycznej z Ruchem Palikota.

Wybory wygrała Platforma

Platforma Obywatelska wygrała wybory z wynikiem 39,6 procent poparcia. Zmiany w SLD są konieczne po klęsce wyborczej, w której partia otrzymała 8,24 proc. głosów (Ruch Palikota 10,1 proc.). To najgorszy wynik lewicy od 1989 r. Napieralski w powyborczy poniedziałek zapowiedział przyspieszenie zwołania kongresu partii; sam nie chce ubiegać się o ponowny wybór. Kongres, który zgodnie ze statutem powinien odbyć się w czerwcu 2012 r., teraz miałby zostać zwołany najpóźniej na styczeń.

Trzeba szybkiej zmiany

W Sojuszu pojawiają się jednak głosy rozczarowania, że Napieralski nie złożył jeszcze rezygnacji z pełnionej funkcji. W ubiegłym tygodniu w specjalnej uchwale wezwała go do tego Rada Warszawska Sojuszu. Bliski współpracownik Napieralskiego, rzecznik partii **Tomasz Kalita**, zapewnił w poniedziałek, że kongres odbędzie najszybciej, jak to będzie możliwe. - Kongres będzie okazją do pogłębionej dyskusji, refleksji i może da silny mandat nowemu kierownictwu partii - podkreślił Kalita.

Część działaczy z Mazowsza chce z kolei, by Rada Krajowa zwołała nadzwyczajny kongres partii, który wybrałby jedynie nowego przewodniczącego i sekretarza generalnego. Gdyby kongres obradował w normalnym trybie, cała procedura wyłonienia władz trwałaby wiele tygodni, ponieważ zgodnie ze statutem Sojuszu obejmuje ona też wybór władz w kołach, strukturach powiatowych i wojewódzkich. - Powinniśmy działać szybko, tak by nowy przewodniczący i sekretarz generalny przystąpili do odbudowy partii - powiedział mazowiecki polityk SLD.

W SLD pojawiła się też pomysł, by Rada Krajowa zwołała konwencję, podczas której albo Napieralski sam złożyłby rezygnację, albo głosowane byłoby wotum zaufania dla członków władz krajowych Sojuszu. - Wtedy wyłonimy przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza. Te trzy osoby przedstawią program naprawczy - jakie cele polityczne sobie stawiamy - i normalnym trybem zjazdowym kampanii sprawozdawczo-wyborczej w 2012 roku będą dokonywane zjazdy wyborcze. Jeśli przewodniczący sprawdzi się w tym trudnym okresie, w sposób naturalny będzie pretendowała do funkcji szefa na cztery następne lata - mówi z kolei lider opolskiego SLD **Tomasz Garbowski**.

"Co nagle to..."

Z obydwoma koncepcjami nie zgadza się wiceszefowa partii **Katarzyna Piekarska**. - Co nagle, to po diable. Ja uważam, że powinniśmy sobie bardzo dokładnie przemyśleć przyczynę porażki, bo nie jest to tylko prosty problem wizerunkowy. Myślę, że trzeba również przeanalizować kwestię związaną z pojawieniem się bardzo poważnej konkurencji po lewej stronie sceny politycznej w postaci Ruchu Palikota - podkreśliła Piekarska. Jej zdaniem jeśli zmiany mają być poważne w SLD, powinny objąć również zmiany władz niższych szczebli.

Kwaśniewski: to mogą być ostatnie wybory z SLD w Sejmie.

Piekarska jest również zdania, że należy rozpocząć przygotowania do kongresu lewicy polskiej. - Jest to koncepcja, która kiedyś wyszła ze środowisk związanych z Aleksandrem Kwaśniewskim, m.in. Danuty Waniek, ale ja ją popieram. Chodzi o to, by spróbować zjednoczyć środowiska, które funkcjonują na scenie politycznej, ale zjednoczyć je przede wszystkim wokół idei i programu - wyjaśniła.

Różne koncepcje

W zeszłym tygodniu należący do Sojuszu szef Stowarzyszenia Ordynacka Włodzimierz Czarzasty zaproponował, by w SLD odbyły się prawyborcy, które wybiorą nowego szefa partii. Pomysł ten poparł w poniedziałek na swym blogu europoseł, b. szef SLD Wojciech Olejniczak. Według niego głosowanie takie powinno być "otwarte nie tylko dla członków Sojuszu, ale również dla wszystkich sympatyków SLD czy szerzej - dla wszystkich sympatyków lewicy w Polsce". Koncepcję prawyborów poparła też

typowana na wicemarszałka Sejmu Krystyna Łybacka.

Napieralski nad przepaścią

Z kolei "całkowitą bzdurą" pomysł prawyborów nazwał szef podlaskiego SLD **Krzysztof Zaręba**, który dobrze ocenia pracę Napieralskiego jako lidera. W jego opinii Napieralski "bardzo wiele" zrobił dla SLD. - Jeżeli koledzy w organizacjach wojewódzkich, powiatowych, gminnych uważali, że jego wynik z wyborów prezydenckich jest w stanie przenieść się na wybory parlamentarne, to oni ponieśli klęskę ze względu na swoje niedoszacowanie pewnych rzeczy - uważa Zaręba.

W związku z klęską wyborczą zmiany w Sojuszu czekają nie tylko kierownictwo centralne partii, ale również władze regionalne SLD. Rezygnację z funkcji szefa Rady Dolnośląskiej SLD zapowiedział w sobotę **Janusz Krasoń** (na wrocławską listę Sojuszu głosowało 5,39 proc., co nie dało partii ani jednego mandatu; nie dostał się również sam Krasoń). W podobnej sytuacji znalazł się wieloletni poseł Marek Wikiński, który nie zdobył mandatu w Radomiu i złożył rezygnację z funkcji wiceszefa mazowieckiego SLD. Piekarska, która szefuje tej strukturze nie zamierza jednak podawać się do dymisji.

Na najbliższy czwartek zaplanowane jest w Warszawie spotkanie sekretarzy wojewódzkich struktur Sojuszu, na którym omówiona ma zostać obecna sytuacja w partii, w tym również kwestia wyboru nowych władz ugrupowania.

(tvn24, 17 października 2011 r., mn/fac)